Nr. 115 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 20 maja 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:	Numer telefonu	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·— z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·— Na prowincji z przesyłką pocztową . mies. zł. 2·40, kwart. 7·— Zagranica . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—	REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	10 gr.	Za 1 wiersz milimetr. [illegible] w zwykłych ogłoszeniach gr. [illegible], w nadesłanem i w nekrologach gr. [illegible] tuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. [illegible], pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—, Tabelaryczne o [illegible] proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. [illegible], kupno i sprzedaż słowo gr. [illegible], matrymonjalne, korespondencje prywatne słowo gr. [illegible] [illegible]. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Francja w nowej szacie.

Ostatnie wybory stworzyły we Francji nową sytuację, nie znaną dotąd w tym kraju, sytuację o nieobliczalnych konsekwencjach dla dalszego rozwoju wypadków.

Do wyborów stanęły naprzeciw siebie dwa silne obozy: zjednoczony „front ludowy" i republikańskie stronnictwa prawicowe. Natomiast partje umiarkowanego środka, silne jeszcze w ostatniej Izbie, nie odegrały w kampanji wyborczej żadnej poważniejszej roli a wyniki wyborów dowiodły kompletnego zaniku francuskiego centrum politycznego.

Ostateczny rezultat przedstawia się przeto w ten sposób, iż stronnictwa prawicowe utrzymały mniej więcej swój dotychczasowy stan posiadania. Natomiast partje centrowe poniosły straty na rzecz partyj bardziej skrajnych. W ramach frontu ludowego nastąpił niewiarygodny wprost wzrost mandatów komunistycznych. Z dziesięciu mandatów, jakie mieli w poprzedniej Izbie, powiększyli komuniści swój stan posiadania do siedmdziesięciu trzech mandatów a łącznie z t. zw. pupistami czyli komunistami niezależnymi do ośmdziesięciu trzech. Drugi człon frontu ludowego, partja socjalistyczna, stała się najsilniejszem stronnictwem nowej Izby, licząc teraz 146 członków. Człon trzeci, pokieraszowani radykali Daladiera i Heriota, stracili w ostatnich wyborach 44 mandatów, spadając do 115 posłów.

Ugrupowania centrowe jak radykali niezależni, republikanie lewicowi itp. zostały starte na proch. Zniknął element równowagi a stają naprzeciw siebie dwa wrogie bloki, zagorzałe w swym fanatyzmie i przedzielone przepaścią, której narazie nic nie zdoła zapełnić.

Zwycięstwo lewicy francuskiej doszło do skutku dzięki organizacji tzw. frontu ludowego. Punktem wyjścia frontu ludowego były wydarzenia z lutego 1934, owa krwawa „rewolucja" na Placu Zgody w Paryżu. Pod grozą organizacji prawicy francuskiej i faszyzmu francuskiego, występującego w formie różnych prawicowych organizacyj i bojówek, zaczął się pod wpływem komunistów, ulegających oczywiście sugestjom z Moskwy, tworzyć front ludowy jako organizacja przeciwfaszystowska. Geneza frontu ludowego pozostaje w najściślejszej łączności z nową taktyką kominternu, który wydał hasło stosowania metody „konia trojańskiego". Metoda ta polega na tem, że komuniści wciskają się do organizacyj socjalistycznych i demokratycznych, ofiarowując im współpracę w walce z „faszyzmem".

Komuniści nie mają w tej chwili zamiaru wstępować do rządu francuskiego, pozostawiając troskę o jego utworzenie i utrzymanie socjalistom wespół z radykałami i drobnemi partjami lewicowemi. Zapewniają jednak komuniści nowemu rządowi lewicowemu swe poparcie w kraju i swe głosy w Izbie. Wzamian za to otrzymają od nowego rządu wykonanie w praktyce t. zw. „minimalnego programu socjalnego i politycznego": wysokie, specjalne opodatkowanie wielkiego przemysłu i finansów, upaństwowienie Banku francuskiego, podjęcie wielkich robót publicznych i rozwiązanie prawicowych organizacyj bojowych.

To zaś wskazuje niewątpliwie na to, że Francję czekają obecnie poważne wstrząsy wewnętrzne; okres zaburzeń, starć, rozruchów, katastrof finansowych. Przykre też konsekwencje czekają na Francję w dziedzinie stosunków zewnętrznych. Należy się liczyć z zaostrzeniem stosunków francusko-niemieckich i tak wiele pozostawiających do życzenia. Komunizująca Francja zostanie odrzucona do obozu żywiołów antyfaszystowskich a więc antagonistów nietylko Niemiec, ale i Włoch.

Wybory tegoroczne będą niezawodnie zapisane w historji jako początek nowego okresu w życiu Francji, okresu poważnego kryzysu wewnętrznego i zewnętrznego.

A.

W Palestynie coraz gorzej.

Jerozolima. 19. 5. (PAT.) Sytuacja w Palestynie na początku drugiego miesiąca strajku jest coraz bardziej naprężona. W dniu wczorajszym położone w bezpośredniem sąsiedztwie koncesji niemieckiej w Jerozolimie wielkie składy benzyny i olejów, znalazły się w niebezpieczeństwie, ponieważ podpalony został pobliski skład drzewa. Na szczęście ogień zdołano ugasić. W związku z tym pożarem aresztowano pod zarzutem podpalenia pewnego szofera żyda. Stan wyjątkowy został zaostrzony.

Pogrzeb zabitego onegdaj obywatela austrjackiego dał **powód do nowych zajść.** Grupa złożona z około 1000 Arabów, która przybyła, by uczestniczyć w nabożeństwie żałobnem w kościele katolickim starego miasta, wpadła w wściekłość, gdy trumnę ze zwłokami przewieziono bezpośrednio z kostnicy na cmentarz katolicki.

Tłum Arabów skierował się na cmentarz i odebrał trumnę. Policja rozprószyła zebranych, którzy pozostawili trumnę.

CZOŁGI NA ULICACH PALESTYNY.

Jerozolima. 19. 5. (PAT.) W związku z ostatniemi zajściami w Palestynie oddziały piechoty brytyjskiej niejednokrotnie wraz z lekkiemi czołgami i samochodami pancernemi, krążyły dziś na ulicach małych miasteczek i wsi w całym kraju. Liczba żydów, zabitych od początku rozruchów wynosi 25 osób.

———

M/S „BATORY ODPŁYNĄŁ DO NOWEGO JORKU

Gdynia. 19. 5. (PAT.) Wczoraj odpłynął z Gdyni do Nowego Jorku w pierwszą podróż transatlantycką M/S „Batory". Odjeżdżający statek okrąży ła kilkakrotnie awjonetka aeroklubu gdyńskiego. Na statku jako oficjalny delegat Rządu wyjechał do Ameryki podsekretarz stanu Doleżal.

Niemcy czekają na zmianę rządu we Francji.

Londyn. 19. 5. (PAT.) „Times" donosi: „Ambasador brytyjski w Berlinie odbył z kanclerzem Hitlerem w zeszłym tygodniu długą rozmowę, po której członkowie gabinetu brytyjskiego doszli do przekonania, że nie należy spodziewać się żadnej odpowiedzi Niemiec na kwestjonarjusz brytyjski przed objęciem urzędowania przez rząd francuski. Kanclerz Hitler pragnie dowiedzieć się, **czy nowy rząd francuski zajmie wobec paktu francusko-sowieckiego to samo stanowisko, jakie zajmuje rząd obecny, i dopóki** sytuacja nie zostanie całkowicie wyjaśniona, nie chce udzielić żadnych ostatecznych zapewnień co do swego stanowiska wobec kwestji paktu o nieagresji z Sowietami. W tych warunkach członkowie gabinetu brytyjskiego uważają, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie nie byłaby w chwili obecnej celowa. Gotów będzie on jednak udać się do Berlina skoro tylko rząd brytyjski uzna, że tego rodzaju akcja jest pożądana".

ZEBRANIE KOŁA 5 P. P. LEG.

Warszawa. 19. 5. (PAT.) Dnia 17-go maja odbyło się w podoficerskim kasyno nie garnizonowem walne zebranie Koła piątaków, na które przybyło około 800 członków. Po zagajeniu zebrania przez gen. Olszynę-Wilczyńskiego, zabrał głos p. premjer gen. Sławoj-Składkowski, witając serdecznie swoich kolegów pułkowych. W wyniku wyborów do Zarządu głównego weszli: gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Tokarzewski, podsekretarz stanu Błeszyński, dr. Hełczyński, płk. Leon Koc, płk. Czuryłło, dyr. Roman Starzyński dr. Sobecki, adw. Ruff, p. Modzelewska, mjr. Wacław Lipiński, mjr. Zielan-Zieliński, kpt. Kruk-Strzelecki.

PODRÓŻ O. R. P. „ISKRA".

Toruń. 19. 5. (PAT.) Żaglowiec szkolny marynarki wojennej O. R. P. „Iskra" wyruszy w dniu 20 maja z portu wojennego w Gdyni, w pięciomiesięczną podróż szkolną z młodszym kursem szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu. W bieżącym roku O. R. P. „Iskra" zawinie do następujących portów: Havru, Kadyksu, Palmy na Majorce, Cassablanki, Santa Cruz, Ponte del Gada, na wyspach azorskich i Londynu. Pozatem podchorążowie odbędą parodniową wycieczkę do Paryża.

WZROST PRODUKCJI.

Warszawa. 19. 5. (PAT.) Wytwórczość hut żelaznych w kwietniu r. b. w porównaniu z marcem wzrosła w dziale wielkich pieców o 12,5 proc., w stalowniach o 11 proc., w walcowniach o 11,5 proc.

Bunt w pułkach kawalerji hiszpańskiej.

Madryt. 19. 5. (PAT.) W sprawie buntu dwóch pułków kawalerji w Alkala i Henares, krążą różne wersje. Według zebranych informacyj, sprawa przedstawia się w sposób następujący: W wyniku starcia pomiędzy socjalistami a faszystami, w koszarach pułku kawalerji nr. 1, skrył się pewien faszysta. Oficerowie tego pułku zamanifestować mieli swe sympatje dla faszystów tak, iż doszło między nimi a żywiołami lewicowemi ludności miasta do kilku starć. Pewien rotmistrz strzelać miał z okna swego mieszkania do grupy robotników, raniąc 9 z nich. Grupa oficerów, która udała się do ratusza, poleciła burmistrzowi przywrócić porządek. Burmistrz poskarżył się na zachowanie oficerów władzom w Madrycie, a wówczas rząd postanowił zmienić miejsca pobytu obu pułków. Gdy oficerowie odmówili wydania rozkazu wyjazdu, zostali aresztowani bez oporu. Organizacje robotnicze wydały początkowo zarządzenie w sprawie strajku powszechnego, odwołały je jednak później, aby nie utrudniać akcji rządu. Zapewniają, że zawieszenie inspektora generalnego armji Rodriguez del Barrio jest następstwem zajść w Alcala i Henares.

Według informacyj ze źródeł prywatnych, liczba oficerów i żołnierzy aresztowanych wczoraj w Alcala i Henares wynosi 43.

NOMINACJA DR. JAROSZYŃSKIEGO.

Warszawa. 19. 5. (PAT.) P. Minister skarbu powołał dr. Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oddłużeniowo-oszczędnościowej dla samorządu.

Brytanja buduje 40.000 ton nowych torpedowców.

Londyn. 19. 5. (PAT.) Rząd brytyjski zakomunikował rządom St. Zjednoczonych i Japonji, iż zamierza podnieść ogólny tonaż kontrtorpedowców o 40 tys. ton do przyznanej W. Brytanji w traktacie londyńskim granicy 150 tys. ton. Rząd brytyjski uzasadnia swój zamiar wzrostem liczby kontrtorpedowców i tonażu łodzi podwodnych innych mocarstw. O treści powyższej noty zawiadomiono również rządy francuski i włoski.

LOTNICY POLSCY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. 19. 5. (PAT.) Na zaproszenie Związku skautingu węgierskiego przybyła tu wczoraj grupa szybowników i pilotów Związku harcerstwa polskiego, złożona z 14 osób. Bierze ona udział w węgiersko-polskim obozie szybowcowym, którego uroczystego otwarcia dokonał naczelny skaut węgierski b. min. hr. Teleky. Harcerzy polscy przywieźli ze sobą 3 aparaty szybowcowe akrobacyjne polskiej konstrukcji „Sokół", „Komar" i „CW. 5". Pozatem pilot Kula i Dęregowski przylecieli na aparacie RWD 8.

———

Wiadomości bieżące.

19 maja 1936

Wtorek
Piotra C
Jutro: Bernarda
Wschód słońca 3·36
Zachód „ 19 29

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 20 „Handlarze sławy“ premjera.

Środa godz. 20 „Handlarze sławy“.

Czwartek godz. 15.30 „Nieusprawiedliwiona godzina“. — Godz. 20 „Handlarze sławy“.

TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek o godz. 19.30 i 21.30 występy „Cyrulika warszawskiego“.

Środa, godz. 19.30 i 21.30 występy „Cyrulika Warszawskiego“.

TEATR COLOSSEUM:

Zespół Morisa Schwarza. Codziennie Josie Kalb.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany łobuz“ z Anną Ondrą.
CASINO: „Poznali się w Monte Carlo“ z Lilian Harvey.
CHIMERA: „Prawo do szczęścia“ z Janet Gaynor i W. Baxterem.
COLOSSEUM: Gościnne występy teatru żydowskiego.
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje“.
MARYSIENKA: „Za grzechy“
METRO: „Kobiety w jego życiu“.
MUZA: „Pieśń miłości“.
PALACE: „Dzień wielkiej przygody“ z Stępowskim, Brodniewiczem i Marusarzem.
PAN: „Zaczęło się od pocałunku“ z Jean Crafford i „Tajemnice Pezaku“.
PAX: „Salve Regina“ i „Indyjscy piechurzy“.
RAJ: „Wiktor czy Wiktorja“.
STYLOWY: „Panienka z poste-restante“ oraz rewja.
ŚWIT: „Hrabia Monte Christo“.
TON: „Córka dżungli“.

———

— **Teatr Wielki.** Dziś we wtorek, 19-go b. m. o godz. 8 wiecz. premjera jednej z najlepszych sztuk pisarza francuskiego Pagnola p. t. „Handlarze Sławy“. W rolach głównych wystąpią: pp. Kwiatkiewiczowa, J. Martini, Z. Życzkowska oraz pp. Białoszczyński, Kamiński, Machalski, Lewicki, Składanek, Stępowski, Ratschka i inni. — Reżyserja Janusza Strachockiego.

Jutro „Handlarze Sławy“.

— **Teatr Rozmaitości.** — Na skutek niezwykłego powodzenia, „Cyrulik Warszawski“, który z dniem dzisiejszym miał zakończyć swoje występy gościnne w Teatrze Rozmaitości, przedłuża jeszcze o jeden dzień swój pobyt, urządzając dwa wielkie pożegnalne przedstawienia dziś we wtorek i jutro we środę. W programie rewja „Wieczna ondulacja“ ale mówi się o licznych i interesujących naddatkach. Pozatem dyrekcja „Cyrulika Warszawskiego‘ postanowiła w dniach pożegnalnych udzielić zniżek urzędnikom i akademikom w jaknajszerszym zakresie

— **Staggione operowe.** Już w sobotę 30 b. m. usłyszymy „Lakme“ operę Delibesa, którą rozpoczyna cykl przedstawień operowych IV z kolei Staggione pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi.

KOMUNIKATY.

— **Koło Dublańczyków** urządza w dn. od 17 do 31 maja 1936 wystawę fotograficzną zdjęć przyrodniczo-myśliwskich Włodzimierza Puchalskiego w Muzeum Przemysłowem, w salach Tow. Sztuk Pięknych (wejście z ul. Dzieduszyckich). Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika poległym żołnierzom w obronie Lwowa na placówce dublańskiej. Wstęp 50 gr., akad. 20 gr. Wystawa otwarta od 10 do 17.

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia, że we środę 20 bm. o godz. 18 30 odbędzie się zebranie, na którem dr. inż. Stanisław Bieńkowski wygłosi odczyt pt. „Uwagi co do położenia przemysłu średniego w Polsce“.

KRONIKA MIEJSKA.

Echa krwawych zajść. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Mikołajowi Pyśce, oskarżonemu o kradzież 7 par obuwia w czasie krwawych zajść w dniu 24 ub. m. Sąd skazał Pyśkę na 1 rok więzienia. R:wnocześnie skazany został Jan Socha za udział w zajściach na ulicy Kazimierzowskiej na 8 miesięcy więzienia.

Cztery wypadki samobójstwa. W dniu wczorajszym zanotowano 4 wypadki samobójstwa. Na tle nieporozumień domowych napiła się lisolu Józefa Rubinowska, zamieszkała w Lewandówce przy ul. Bastyra 87. W godzinę później Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy Oldze Szałaj, lat 29, zredukowanej urzędniczce, zamieszkałej ul. Batorego 24, która na tle zawiedzionej miłości napiła się spirytusu denaturowanego. — Dziś w nocy rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym nieznany mężczyzna, na przestrzeni między stacją Podzamcze a Dworcem Głównym. W kieszeni denata znaleziono dowód nadania pieniędzy na nazwisko Tadeusza Tricka w Warszawie. — Czwarty wypadek samobójstwa zdarzył się w garażu kolejowym na Dworcu głównym. Zawieszony w urzędowaniu i wezwany na dzień 28 b. m. przed sąd na rozprawę Emil Heck, szofer kolejowy, zamieszkały przy ul. Bandurskiego 11, powiesił się w garażu.

Przed wyrokiem na Thumena. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko żonobójcy Thumenowi zeznawali dalsi świadkowie. Świadek senator dr. Domaszewicz, który leczył Thumena, podaje, iż stwierdził wówczas u niego stan depresji psychicznej. W dalszym ciągu zeznawali architekt Noworyta, Marja Noworytowa, Marja Piotrowska i Józefa Bober. Po odczytaniu protokołu sekcji zwłok denatki oraz listów oskarżonego, Trybunał zarządził przerwę, po upływie której wygłoszą swe wywody biegli psychjatrzy dr. Limanowski i dr. Latyński. Zkolei nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego, a po wysłuchaniu wywodów stron, Trybunał wyda wyrok.

Sprawa likwidacji strajku we Lwowie.

Dnia 18 maja b. r. odbyła się we Lwowie pod przewodnictwem p. Wacława Preniera, nacz. wydziału Min. opieki społ. rozprawa przed nadzwyczajną komisją rozjemczą dla przemysłu budowlanego m. Lwowa.

Wobec uchylenia się od udziału w komplecie orzekającym komisji, ławników ze strony robotników i w związku z tem automatycznego usunięcia się ławników ze strony pracodawców, komisja postanowiła orzekać w składzie trzech przedstawicieli rządowych. W rozprawie wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj pracodawców i pracowników, działających w przemyśle budowlanym m. Lwowa.

Rozprawa wykazała, że bezpośrednie rozmowy doprowadziły do znacznego zbliżenia stanowisk w sprawie robotników budowlanych i ze spornemi, poza zagadnieniem płac, pozostały przeważnie kwestje natury porządkowej.

Po przedstawieniu przez robotników stanowisk w sprawie objęcia orzeczeniem pokrewnych gałęzi przemysłu i wysłuchania przedstawicieli pracodawców, postępowanie przed nadzwyczajną komisją rozjemczą zostało zakończone i rozprawa została zamknięta. W ciągu dnia 19 b. m. będą trwały narady kompletu orzekającego komisji. Wydanie orzeczenia nastąpi w dniu 19 b. m. o godz. 18.

———

Pożegnanie prezesa dr. Byrki.

Wczoraj odbyło się w głównej sali Izby Przem.-Handlowej uroczyste pożegnanie dotychczasowego dyrektora a obecnego prezesa Banku Polskiego p. Władysława Byrki. W sali zebrało się całe prezydjum, pod przewodnictwem prezesa dr. Szarskiego i wszyscy urzędnicy Izby.

Na salę wszedł prezes Byrka, do którego z nader serdecznemi słowami imieniem Izby zwrócił się prezes Szarski, składając mu najserdeczniejsze życzenia, by pracą, charakterem i zdolnościami pokonał wszelakie przeszkody.

Serdecznie wzruszony odpowiedział na te słowa pożegnania prezes Byrka.

Imieniem pracowników Izby pożegnał prezesa Byrkę wicedyrektor dr. Wachtel. P. prezes Byrka osobiście po żegnał się z każdym pracownikiem, poczem dokonana została wspólna fotografja.

* * *

W niedzielę prezydent miasta poseł Ostrowski złożył oficjalną wizytę prezesowi Banku Polskiego Byrce. W poniedziałek prez. Byrka rewizytował prez. Ostrowskiego. W czasie wizyty omawiano szereg spraw, związanych z gospodarczą sytuacją Lwowa, przyczem prez. Byrka ustosunkował się bardzo życzliwie do wszystkich zagadnień dotyczących miasta, z którem związany jest licznemi silnemi węzłami.

* * *

Prezes Byrka, jak wiadomo, złożył już mandat poselski, sprawowany z ramienia Lwowa, a miasto nasze traci nietylko mandat, lecz i jednostkę, która stała na czele grupy polskich posłów i senatorów województw południowo-wschodnich. Kto obejmie przewodnictwo tej grupy — nie zostało jeszcze ustalone.

———

Ostatni „Wielki Tydzień“ Marszałka Piłsudskiego.

Adjutant Marszałka Piłsudskiego, mjr. M. B. Lepecki, wygłosił wczoraj w Teatrze Narodowym w Warszawie odczyt pt. „W służbie u Marszałka“. Mjr. Lepecki omówił w nim przebieg ostatniej Wielkiej Nocy Marszałka. Przepełniona sala Teatru Narodowego w martwej ciszy i głębokiem skupieniu słuchała słów tego, który był jednym z najbliższych Marszałka i który w prostych słowach mówił o codziennem życiu Wielkiego Człowieka.

Mjr. Lepecki mówił:

„Wielki Wtorek. Godz. 12 w nocy. Przynoszę stałą lekturę Marszałka — stos pism ilustrowanych. Marszałek przerzuca barwne kartki. Nastawiam pocichu radjo. O wpół do czwartej nad ranem mówię:

— Późno już.

Marszałek zwleka. Zapytuje o pogodę. Jak codzień, nie chce iść spać. Wreszcie układa się z głową, jak zawsze, opartą o nocną szafkę i zasypia.

Wielka Środa. Z osłabionych rąk Marszałka rozsypały się karty, które tasował. Stawiam więc ja pasjansa, a Marszałek poprawia mnie i mruczy:

— Fuszer jesteście.

Potem rzekł:

— Do Wilna pojedziemy. Chcę ostatni raz odebrać wileńska defiladę.

Zmartwiałem. A Marszałek rzekł:

— Cóż Wam jest, przecież to rzecz naturalna.

Wielki Czwartek. Marszałek nie spał całą noc. Stawiam przed nim pasjanse. Marszałek rzekł:

— Słońce już wiosenne świeci, pójdę się myć.

Wstaje. Zachwiał się, oparł obiema rękami o biurko.

Poprowadźcie mnie... Jak pannę...

Ile go to musiało kosztować! Nigdy przecież nie pozwalał sobie pomagać.

Wielki Piątek. Noc była zła. Pierwszy raz pytał się o doktorów. Powiedział wówczas:

— Bo są różne raki i nie raki.

Pierwszy i ostatni raz o tem wspomniał. Potem zasiadł do podpisywania fotografji. Nigdy tego nie lubił. Ostatni podpis położył na zdjęciu dla syna gen. Sosnkowskiego. Zamyślił się.

— Powinno z tego małego coś dobrego być.

O Wilnie już nic nie mówił. Po południu pojechaliśmy z GISZ-u do Belwederu na święta.

Wielka Sobota. Cudowna, wiosenna pogoda. Marszałek siedział na werandzie. Przy nim coś opowiadają córki. Kręca się po ziemi i gruchają jak szare gołębie. Cisza i spokój. Marszałek milczy. Nagle skrzywił się. Jakiś ból. Córki pobiegły po matkę, podają kawałek lodu.

— Żyć się już nie chce — mruczy cicho spod wielkich, siwych wąsów“.

———

30 POŻARÓW DZIENNIE.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych opracował dane o klęsce pożarów. W pierwszym kwartale r. b. zarejestrowano na obszarze, podlegającym Zakładowi 2577 pożarów, w czasie których spłonęło 3383 nieruchomości. Szkody sięgają wielu miljonów. Są to cyfry fragmentaryczne, reprezentujące tylko obszar, objęty działalnością Zakładu. A mówią one: przecięt nie wybucha 30 pożarów dziennie, których pastwą pada dziennie 37 nieruchomości.

POLSKA A TRAKTAT MORSKI.

Warszawa. 19. 5. (PAT.) W związku z podpisanym przez W. Brytanję, St. Zjednoczone Ameryki Pół. i Francję 25 marca r. b. w Londynie traktatem morskim rząd angielski zwrócił się do niektórych państw morskich z propozycją zbadania i wyjaśnienia treści traktatu, poczem poszczególne rządy mogłyby rozpatrzeć sprawę ewentualnego przystąpienia do traktatu morskiego. Wobec skierowania takiego zaproszenia do Rządu polskiego, ambasada R. P. w Londynie przystępuje w najbliższym czasie do przeprowadzenia szeregu rozmów informacyjnych. Na czas trwania tych prac został przydzielony do ambasady ekspert morski komandor Eugenjusz Solski.

PACYFIKACJA ABISYNJI.

Dżibuti. 19. 5. (PAT.) Agencja Reutera podaje na podstawie opowiadań podróżnych, przybyłych z Addis-Abeby, że skazano tam na śmierć kilkuset Abisyńczyków za przechowywanie towarów, zabranych przy plondrowaniu stolicy i niewydanie broni. Według tych opowiadań, rozstrzeliwano skazanych z karabinów maszynowych grupami po 40—50 ludzi.

Z dyplomem — bez pracy.

Zatrudnienie młodzieży z wyższem wykształceniem jest problemem, który wysuwa się dziś na czołowe miejsce. Jestto problem o większej może wadze społecznej, niż gospodarczej. Dyplomowany prawnik, konkurujący o pracę woźnego lub zamiatacza ulicznego — to tragiczny absurd i paradoks.

Jakie są liczby młodzieży z wyższem wykształceniem?

Okazuje się, że ogólna liczba absolwentów za pierwsze 15 lat niepodległości wynosi około 60 tysięcy. Liczba studjujących wynosi obecnie 49.000, a roczny kontyngent absolwentów przekracza obecnie — 6.400.

W czasie studjów odpada około 50 proc. zapisanych, lecz proporcja kończących staje się coraz lepsza.

W ramach tych cyfr tai się tragiczna, a nieznana dokładnie — liczba tych, którzy tworzą t. zw. nadprodukcję inteligencji.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

„Wieczna ondulacja“.

Widowisko gościnne „Cyrulika Warszawskiego“. Teksty literackie J. Tuwima, M. Hemara i E. Schlechtera. Kierownictwo artystyczne: Fryderyk Jarossy. Przy fortepianach: L. Boruński i K. Gimpel.

Treściowo programy „Cyrulika Warszawskiego“ nastawione są na ton satyry politycznej oraz trawestacji rodzajowej i artystycznej. Takie np. wykonanie przez Żelichowską „Chabanery“ Bizeta z uwzględnieniem tekstu w nowym przekładzie (Tuwima?). Albo też dawno znane piosenki węgierskie, śpiewane przez Zofję Terne. Ostry ton politycznej satyry miały: scena w Banku Gospodarstwa Krajowego (Jarossy, Olsza) i piosnka o przesadnym lęku (Rentgen). Najbardziej udanemi punktami wieczoru był: cudowny falsyfikat „wodewil“ o pani ministrowej (Zimińska, Olsza) i melorecytacja wiersza Swietłowa „Grenada“ (Żelichowska).

Inne piosenki i sceny uzupełniały tylko program (piosnki Zimińskiej, „grajdołkowy“ typ Olszy, dwugitarowy występ Rentgena i Terne, „A ja nic“ w wykonaniu Jarossy'ego i Żelichowskiej).

„Wieczna ondulacja“ była widowiskiem bardziej zwartem i dowcipniejszem od poprzedniego. Ale — to trzeba powtórzyć — jest to dowcip dla ludzi inteligentnych. I tylko miarą inteligencji można go mierzyć.

B. W. L.

Program radiowy.

Środa, 20 maja.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Orkiestra salonowa. 13.15: Koncert życzeń. 15.15 Giełda. 15.30: Płyty. 16: Pogadanka dla dzieci starszych. 16.20: Chór. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17: „Dyskutujmy“. 17.20: Recital skrzypcowy. 17.50: „Książka i wiedza“. 18: Piosenki dawnych lat. 18.30: Szkic literacki. 18.45: Płyty. 19: Odczyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogadanka aktualna. 20: Płyty. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.30: „Pisarze zmieńcie świat“. 21.45: Pogadanka aktualna. 21.55: Recital śpiewaczy. 22.25: Muzyka taneczna.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Austrja zwycięża Polskę 3:2. W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Polską a Austrją. Zawody rozpoczęły się dokończeniem meczu Hebda—Baworowski, przerwanego w niedzielę wskutek nagłej ulewy. W rezultacie wygrał Hebda. Następnie rozegrane zostało spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Metaxą. Zwyciężył Metaxa. W ogólnej punktacji Austrja wygrała 3:2, przechodząc do dalszej rundy rozgrywek.

Zwycięstwo polskich piłkarzy w Gdańsku. W ramach mistrzostw okręgowych Wolnego Miasta rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy polską Gedanją a wschodnio-pruską Victorią. Zwycięstwo odniosła Gedanja w stosunku 3:1 (1:0).

Sensacyjne zwycięstwo Jugosławji nad Czechosłowacją. W poniedziałek zakończył się w Zagrzebiu mecz tenisowy o puhar Davisa Czechosłowacja — Jugosławja. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Jugosławja w stosunku 3:2. Dzięki tej sensacyjnej porażce Czechosłowacja została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o puhar Davisa. Jugosławja spotka się w następnej rundzie z Francją.

Reprezentacja piłkarska Anglji za swój mecz przeciw Belgji otrzymała 2500 funtów (ok. 65 tys. zł). przeciw Austrji zaś w Wiedniu ok 2000 funtów. Cyfry te ilustrują zarobki piłkarzy angielskich.

Z WYDAWNICTW.

Ukazał się 35 zeszyt czasopisma **„Niepodległość"** (3-ci zeszyt XIII tomu), żywy i urozmaicony jak zawsze. Otwiera go cenne studjum dr. Adama Próchnika pt. „Źródła do historji epoki popowstaniowej", omawiające wszystkie polskie archiwa, zawierające materjały do historji Polski w epoce 1865—1918 i zarazem postulaty i możliwości zorganizowania naukowych prac historycznych na tematy z tą epoką związane. Drugi artykuł to dalszy ciąg „Wspomnień starego działacza" Józefa Nowickiego, równie interesujący jak poprzednie części, którego tematem są szczegóły przemycania broni z zagranicy przez Lwów do Królestwa w latach 1904—1906, oraz dokładny opis prac w jednem z pierwszych laboratorjów materjałów wybuchowych. — Wanda Kiedrzyńska w dalszym ciągu szczegółowego opracowania działalności Polskiego Skarbu Wojskowego analizuje organizację tej instytucji w terenie, różne sposoby uzyskiwania funduszów i rezultaty akcji skarbowej w ostatnich latach przedwojennych. — Franciszek Zurek w dalszym ciągu swej bardzo obszernej pracy pt. „Powiat Krasnostawski w walce o wolność" opisuje prace Polskiej Organizacji Wojskowej w poszczególnych wsiach tego powiatu. — Kończą dział artykułów wspomnienia Janiny Olszamowskiej pt. „Przeżycia matki", niezmiernie interesująco i wzruszająco opisane wojenne przejścia autorki, która porzuciła dom i wszystko i poprzez fronty przedzierała się samotna, aby być blisko syna, legjonisty i późniejszego adjutanta Naczelnego Wodza śp. rotmistrza Janusza Olszamowskiego. W Miscellaneach znajdujemy urywek z pamiętnika dr. Emila Bobrowskiego, w którym jest mowa o działalności galicyjskiej PPSD i o stanie wyjątkowym w 1898 roku. Również przyczynek do dziejów PPS. podał w tym dziale Michał Pankiewicz, opisujący akcje bojówek PPS. w Grodnie w latach 1905—1907. Kontynuując już stale publikację nieznanych dotąd listów Marszałka Piłsudskiego, redakcja zamieszcza dalszych 6 jego listów z lat 1895—96. Zeszyt uzupełniają sprawozdania z ostatnich wydawnictw mających za temat najnowszą historję Polski i jak zwykle bardzo bogaty materjał ilustracyjny.

———

Z ostatniej chwili.

Pierwsze przemówienie premjera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa, 19. 5. (PAT.) Przemówienie p. premjera gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, wygłoszone na walnym zjeździe Koła piątaków w dniu 17 b. m.:

Koledzy! Przyszedłem tu zameldować wam, że z rozkazu Pana Prezydenta i gen. Rydza-Śmigłego zostałem premjerem. Przyszedłem również tutaj, ażeby pokrzepić się waszą obecnością, żeby zaczerpnąć ducha Komendanta, który napewno wśród nas w naszych obradach bierze udział (zebrani wstają). **Przyszedłem zaczerpnąć ducha Komendanta dlatego, że idę do walki.**

Przypomnijmy sobie, koledzy, jak to było dawniej z walką. Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali, jeżeli bagnet siedział źle w lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu, jeżeli miał pustą ładownicę, to każdy dorzucił mu po łódce naboi do ładownicy. Jeżeli manierka dzwoniła jak dzwon, bo była pusta, to dawali mu kawy lub chociażby wody, ażeby coś miał na patrolu.

Ale nie to było najważniejsze.

Najważniejszem było to, że **idący na patrol czuł za sobą oparcie swoich kolegów. Byli za nim koledzy z jego sitwy, była za nim jego sekcja, był za nim jego pluton.**

Dzisiaj, koledzy, z rozkazu Śmigłego idę na patrol. Przyrzekam wam, że nie pójdę w czasie patrolowania od chałupy do chałupy szukać jajek i sera. Będę tym, który będzie patrolował, aby ochraniać wasze siły.

Ja zato, koledzy, chcę od was, bym miał tę pewność, że kiedy usłyszycie, że ja walczę tam na przedzie, abyście mnie wsparli, abyście mi pomogli, abym czuł również, że nie jestem sam, że wy mnie rozumiecie, że wy mi dajecie możność, jeżeli nie zwycięstwa, to wytrzymania w walce.

Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest **bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć.**

Proszę was, koledzy, bardzo o pomoc w tej walce. Jeżeli nie pomożecie mi, to byłbym głupi, gdybym myślał że zwyciężę.

Jeżeli pomożecie mi, to wtedy możliwe jest, że zbudzi się Polska taką, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia.

———

Zjednoczenie polskiej myśli politycznej na Wołyniu.

Łuck, 19. 5. (PAT.) Odbyło się tu zebranie z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Na posiedzeniu obecny był wojewoda wołyński p. Józewski.

Obradom przewodniczył dyr. Tadeusz Szemplińśki, jako wiceprzewodniczący zasiadali sen. Tadeusz Dworakowski i ks. red. Chmielnicki. Dyr. Szemplińśki zreferował wyniki prac komisji, obranej na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 kwietnia br. w prywatnych apartamentach woj. Józewskiego, na którem zapadła uchwała stworzenia ośrodka myśli politycznej na Wołyniu. Następnie przewodniczący odczytał tekst opracowanej przez tę komisję deklaracji ideowej, która głosi na wstępie, iż

„Społeczeństwo polskie na Wołyniu powołane jest do odegrania wielkiej i niezastąpionej roli, ważnej nietylko dla tej ziemi kresowej, ale dla całej Rzeczypospolitej, w jej odwiecznem zagadnieniu budowy potęgi państwa na kresach wschodnich.

W świadomości tych zadań i celów postanowiono powołać do życia stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie polskiej myśli politycznej na Wołyniu".

Wojewoda wołyński p. Józewski wygłosił na posiedzeniu przemówienie, w którem m. in. charakteryzując istotę i warunki pracy politycznej na Wołyniu, określił fakt stworzenia tej organizacji jako wydarzenie posiadające ogromną wagę dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych na Wołyniu.

———

Brytanja odparła ostro ataki włoskie.

Londyn, 19. 5. (PAT.) Min. Eden wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omówił zarzuty rządu i prasy włoskiej, dotyczące dostarczania kul dum-dum oraz pocisków eksplodujących wojskom abisyńskim.

W Abisynji oddawna mieszkańcy używali różnego rodzaju ładunków, podobnie, jak w obiegu znajdowały się tam monety pewnych krajów. Abisynja jest również krajem polowań na grubego zwierza i była odwiedzana przez liczne osoby, zainteresowane tego rodzaju sportem. Myśliwi ci, oczywiście, mieli w swem posiadaniu specjalne kule o miękkich końcach, używane podczas polowania na pewną grubą zwierzynę. Amunicja tego rodzaju niewątpliwie w znacznej ilości została pozostawiona w kraju przez myśliwych i krążyła wśród tubylców na długo przed rozpoczęciem kroków wojennych. Podobne ładunki mogły być również przywiezione z sąsiadujących z Abisynją terytorjów, gdzie polują na grubego zwierza. Amunicja ta zwiększyła wielkie zapasy wszelkiego rodzaju ładunków, znajdujących się w całym kraju. Kiedy Abisynja ogłosiła mobilizację, by przeciwstawić się inwazji włoskiej, różne szczepy przynosiły broń i amunicję jaką posiadały.

Poruszam te szczegóły, powiedział Eden, ponieważ Włosi twierdzą, iż zdobyli na Abisyńczykach kule o miękkich końcach wyrabiane w Anglji, które rzekomo były dostarczone po rozpoczęciu kroków wojennych przez firmy brytyjskie w celach wojskowych. Po przeprowadzeniu dochodzenia rząd brytyjski mógł dowieść w Lidze Narodów, że zarzuty te są pozbawione podstaw.

———

Książka o Marsz. Piłsudskim dla ociemniałych.

Gorącem i serdecznem uwielbieniem otaczali Marszałka Piłsudskiego ociemniali żołnierze, dla których wielki Wódz Narodu szczególny miał sentyment. Aby uczcić Jego pamięć i pogłębić wśród ociemniałych znajomość czynów i życia Marszałka, Związek Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Warszawie wydał świeżo znaną książkę W. Sieroszewskiego „Józef Piłsudski" w piśmie niewidomych. Odbity w drukarni Tow. Polski Braille w Warszawie tomik o 80 stronicach stanowi upragnioną i łatwo dostępną lekturę dla ociemniałych.

Dla zagranicy tę samą książkę wspomniany Związek wydał w języku esperanckim, w tłumaczeniu mgr. Strelczyka, przyczem otrzymają ją liczne bibljoteki brajlowskie zagranicą, gdzie zapowiedź wydawnictwa obudziła żywe zainteresowanie wśród członków zrzeszonych w wielkiej federacji niewidomych „UABO", liczącej 25 organizacyj różnych krajów, posługujących się esperantem w stosunkach międzynarodowych.

WOJCIECH BARANOWSKI 52

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Nie trzeba niedoceniać wileńskiej publiczności, choć dosyć pobłażliwa i może niezbyt subtelna, ma zdrowy sąd o rzeczy i na grze się pozna. Szczególniej, jeśli ta gra będzie licha...

— Będzie doskonała!

— Daj Boże... bo ja nie jestem pewna.

I z tym brakiem pewności weszła na scenę w podróżny kostjum przybrana „pani Walewska", by ukazać się w przydrożnej karczmie, gdzieś pomiędzy Łowiczem i Warszawą. I trzeba przyznać, że w pierwszym akcie furory nie zrobiła. Ale też i akt ten jest naogół blady i nudnawy. Potem natychmiast wrażenie poszło crescendo. Od pierwszego zetknięcia się z cesarzem młoda hrabina zafrapowała wszystkich, nieśmiałość aktorki zamieniła się w oczach widzów w lęk nawiedzonej przez słodkie, ale i bolesne może przeczucie kobiety i „trema" w tym wypadku uznana została za subtelność psychiki i wnikliwość tej „zdolnej Zagórskiej", która zresztą poza tem podbiła i pięknym swym wyglądem i wytwornym strojem i prawdziwie światową manjerą, bardzo na to wrażliwą widownię.

Zaćmiewał ją oczywiście „bóg wojny", ów żywy wiecznie w wyobraźni polskiej bohater i władca, do którego stosunek był i pozostał bezkrytyczny. — Gdy jednak w scenie oczekiwania nań strwożonej Walewskiej, która przyszła jak chciał, aby mu ofiarować dla Ojczyzny siebie — zajęty planami bitew cesarz okazał się bezwzględny i brutalny, piękna hrabina miała chwile swego zupełnego tryumfu. Wszystkie sympatje były po jej stronie i Zosia czuła już, że sprawa jest wygrana. Oklaski długo nie milknęły. Rozbrzmiewały one żywiołowo i po ostatnim akcie, Szymański i Zagórska byli na wszystkich ustach. Wywoływano ich entuzjastycznie. Panna Młodziejowska cieszyła się i powodzeniem sztuki i sukcesem młodej debiutantki. Ta ostatnia miała łzy w oczach ze wzruszenia. Nie śmiała marzyć o takiem przyjęciu. To był chyba najpiękniejszy dzień w jej życiu. — Istotnie musiałam się popisać nienajgorzej" — myślała i miała rację, sama nie zdając sobie sprawy z tego, stworzyła bowiem postać miłą, prawdziwą i taką, jaką mieć chcieli autorzy. „Ożywiła historję", jak wyraził się krytyk warszawski, „uratowała honor poświęcającej się kobiety", jak dodał któryś z miejscowych recenzentów. W garderobie jej zrobił się ścisk, przyszła dyrektorowa i reżyser i wujek i kilku literatów, aż dusiło od zapachu bukietów i koszów, pełnych wonnego kwiecia, choć w grudniu nie było o nie łatwo. Ale znaleźli się ludzi wierzący w gwiazdę sympatycznej artystki, i wystarali się o nie zawczasu. „Cesarz" jeszcze w mundurze i przy orderach zjawił się też, aby powinszować koleżance.

— A co, nie mówiłem, że nie święci garnki lepią — przypominał.

— Pana grze to się zawdzięcza przedewszystkiem i pana dobrym radom. Pan nadał ton całej akcji — broniła się od pochwał skromna i dobrze wychowana panna.

— Niema co udawać niewiniątka. Wzięła pani publiczność swoim szarmem i szczerością gry — upierał się Szymański.

Wojnicz mówił niewiele. Wsłuchiwał się zato z rozkoszą w pochlebne słowa, biegnące zewsząd ku tej słodkiej dziewczynie, która sama nie wiedziała, jak była dziś ponętna i rozkoszna i uduchowiona... Tak formułowało się przynajmniej osobiste przekonanie zachwyconego opiekuna, dumnego ze swej siostrzenicy jak nigdy.

— A oto mała pamiątka tego cudownego wieczoru odemnie — rzekł, zapinając na ręce Zosi kosztowną bransoletę, którą bez względu na wynik przedstawienia postanowił był ofiarować dziewczynie na „zachętę", albo w najgorszym razie na „pocieszenie". Zachęta i pocieszenie były jednak na szczęście niepotrzebne. — Twoja matka dowie się pojutrze z „Kurjera", jaką to utalentowaną ma córkę — dodał, by nadać swojej własnej radości charakter bardziej familijny.

— O mamcia na gazety niebardzo łaskawa i nic im nie wierzy. Chyba, by kto z widzów sam o mnie opowiedział, a i to pomyśli, że przesądza. W głowie jej — powie — przewracają i tyle!... Ja mamcię znam, wujaszku.

— Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie — usprawiedliwiał sceptycyzm matki ktoś z obecnych. — Ale i ona będzie musiała dać się kiedyś przekonać...

(C. d. n.)

Giełda z dnia 19 maja

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 90, Berlin 213.98, Gdańsk 100.20, Amsterdam 359.20, Kopenhaga 118.05, Londyn 26.45, N. Jork czeki 5.31 i siedem ósmych, kabel 5.32, Oslo 132.90, Paryż 35.01, Praga 22.04, Sztokholm 136.25, Zurych 172, Wiedeń 100, Medjolan 42.10, Helsinki 11.67, Madryt 72.58, Montreal 5.30 i pół. **Papiery państwowe:** 3 prc. inwest. 65.50, 5 prc. konwers. 52.75, 6 prc. dolar. 81, 4 prc. dolar. 50, 7 prc. stabiliz. 62.50. **Akcje:** Bank Polski 102.50, Lilpop 10.75, Starachowice 34.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach. Pszenica, żyto oraz wszystkie gatunki mąki obniżyły się w cenie. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne. Pszenica jednolita 20.75—21, zbiorowa 20.25—20.50, żyto standart I. 13.50—13.75, II. 13.25—13.50, mąka pszenna stan. gat. I. wyciąg. 35—35.50, I—A 34—34.50 I—B 33——33.50, I—C 31.50—32, I—D 29.50—30 II—A 29—29.50, II—B 28.50—29, II—C 28.25—28.75, II—D 27—27.50 II—E 25.50—26, II—F 24—24.50, II—G 21.50—22, III—A 17—17.50, III—B 16—16.50, pastewna 14—14.50, razowa do 0—95 prc. 24—24.50, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 23.75—24.25, gat. I. 0—65 prc. 20.75—21.25, II. 50—65 prc. 15.75—16.25, razowa 0—95 prc. 16.75—17.25, poślednia ponad 65 prc. 12.75—13.25. Inne kursy niezmienione.

PLANOWA ORGANIZACJA POCIĄGÓW POPULARNYCH DO WILNA.

Dowiadujemy się, że władze kolejowe rozpatrują obecnie plan uruchomienia począwszy od dnia 1 czerwca br. na terenie całej Polski pociągów popularnych. Miałyby one na celu przedewszystkiem ułatwienie szerokiemu ogółowi obywateli Państwa udanie się do Wilna celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie. Pociągi popularne uruchomiane byłyby ze wszystkich większych stacyj kolejowych na terenie Polski. Zcentralizowanie zawczasu całej akcji pociągów popularnych pozwoli przedewszystkiem uniknąć zbytecznego natłoku w Wilnie, umożliwiając wszystkim wycieczkom i grupom przyjeżdżającym na otrzymanie noclegu, pożywienia i możność łatwego dotarcia na cmentarz na Rossie. Konieczność zgłaszania zawczasu pociągu popularnego ułatwi władzom kierującym całym ruchem wycieczkowym do Wilna, na rozplanowanie ich rozkładu jazdy i opracowanie zgóry kolejności wyjazdu poszczególnych pociągów.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 597/34, 1250/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu II. rewiru Feliks Ocetkiewicz, mający kancelarję w Przemyślu, ul. Grodzka Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1936 o godz. 11-ej w Przemyślu na Targowicy odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Firmy „Asfalt", składających się z 1 bryczki żółtej kompletnej, 1 konia kasztana, 8 bel tektur, oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Przemyśl, 18 maja 1936. 1718K

Km. 683/36, 2669/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Rawie Ruskiej, na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 26 maja 1936 r. o godzinie 10 rano w Lubyczy królewskiej, Szalenik, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 500 q ziemniaków w kopcach, oszacowanych na łączną sumę 3.000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Sprawa egzekucyjna Państwowego Banku Rolnego, Oddział we Lwowie przeciwko Wilhelmowi Hortwigowi i Margarecie Kaempfe w Lubyczy królewskiej, Szalenik. Komornik Sądu grodzkiego w Rawie Ruskiej na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 29 maja 1936 r. o godzinie 10 rano w Rawie Ruskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 140 q pszenicy i 30 q żyta, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Sprawa egzekucyjna: Towarzystwa Ubezpieczeń „Port" Spółki Akc. w Warszawie przeciwko Salomonowi Redlichowi, kupcowi w Rawie Ruskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rawa Ruska, 12 maja 1936. 1713K

Km. 637/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Łańcucie Stanisław Wojnarowicz, mający kancelarję w Łańcucie, ul. Grunwaldzka Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1936 o godz. 11-ej w Sądzie grodz. w Łańcucie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stowarzyszenie „Żydowski Dom Ludowy" w Łańcucie nieruchomości obj. lwh. 1074 ks. gr. gm. kat. Łańcut. Nieruchomość ta jest posiadłością miejską, leżyona w Łańcucie przy ul. Druckera. Na nieruchomości tej stoi dom murowany piętrowy z piwnicami i suterynami. Dom ten urządzony jest na przedsiębiorstwo teatralno-zabawowe. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Łańcucie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 34.074, cena zaś wywołania wynosi zł. 25.555 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.407 gr. 40. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Łańcucie, ul. Grunwaldzka sala Nr. 29.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Łańcut, 15 maja 1936. 1719K

Km. 737/36 przy Km. 2241/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Na wniosek Antoniego Mayera emeryt. urz. w Brodach Komornik Sądu grodzkiego w Brodach Wacław Chudeusz urzędujący w budynku Sądu grodzkiego w Brodach II. p. drzwi Nr. 46 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1936 o godz. 13 min. 30 w Brodach, ul. Zamek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jadwigi hr. Rzyszczewskiej, składających się z 8 krów dojnych, 2 szaf jasnych i 1 fortepianu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1460. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, 13 maja 1936. 1714K

Km. 2727/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu Franciszek Łysunio, mający kancelarję w Sokalu, ul. Kościuszki Nr. 65 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1936 o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Sokalu sala rozpraw Nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Wala nieruchomości: połowy realności obj. whl. 61 ks. grt. gm. kat. Sokal przy Sądzie grodzkim w Sokalu, składającej się z pbud. 769/1, 768/2 i 768/3, oraz pgrt. 636/1 i 637/1 z domem murowanym 1 piętrowym, budynkiem murowanym parterowym, budynkiem drewnianym gospodarczym i sadem, położonych w Sokalu przy ul. Kościuszki. Ogólny obszar realności wynosi 11 a. 41 m kw. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.700, cena zaś wywołania wynosi zł. 18.849 groszy 90. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2.570. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publiczn. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sokalu, ul. Szlachecka Nr. 42 sala Nr. 20.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Sokal, 14 maja 1936. 1717K

Km. 1003/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu Franciszek Łysunio, mający kancelarję w Sokalu, ul. Kościuszki Nr. 65 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1936 o godz. 9-ej w Sądzie grodz. w Sokalu sala rozpraw Nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Heni Barth nieruchomości: realności obj. whl. 4182 ks. gr. gm. kat. Sokal, składającej się z pbud. 1820 i pgrt. 5046/3 i 5045/1, wraz z domem drewnianym blachą krytym, budynkiem gospodarczym, szopą, lodownią, położone w Sokalu przy ul. Szaszkiewicza L. 49. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.462, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.346 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2046 groszy 20. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książ. wkładk. instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sokalu, ul. Szlachecka Nr. 42 sala Nr. 20.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Sokal, 14 maja 1936. 1715K

III. Km. 388/36, 1564/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pinkasa Lustmana i Bermana Korna strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 czerwca 1936 o godz. 9 przedpoł. w sali rozpraw XVI. drzwi Nr. 29 Sądu grodz. miejsk. we Lwowie przy ul. Sądowej 7 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Lwów. Whl. 761/II. Oznaczenie realności: Jedna piąta część realności, w skład której wchodzą trzy budynki mieszkalne, czynszowe, a to: jeden dom trzypiętrowy, frontowy Lorj. ul. Bema 12b, jeden dom dwupiętrowy, oficynowy i jeden dom jednopiętrowy, biegnący przez środek parceli 3853/1 oznaczony Lorj. ul. Bema 12a, oraz budynki gospodarcze, a to: jeden parterowy budynek magazynowy, jedna kuźnia murowana, jeden stary budynek użyty jako skład i jeden mały magazyn drewniany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 74.143 zł. 80 gr. Najniższa oferta 37.071 zł. 90 gr. Do realności whl. 761/II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania, oszacowane na kwotę 1.714 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 21 kwietnia 1936. 1727K

AMORTYZACJE.

T. 12/36. Na wniosek Dawida Eisnera pachciarza w Hermanowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacji kartki zastawniczej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Przemyśla Nr. 15164 opiewającej na złoty łańcuszek damski zastawioną za 100 zł. Wzywa się, by dokument przedłożono Sądowi lub wniesiono zarzuty przeciw wnioskowi w rocznym terminie edyktalnym, po bezskutecznym upływie którego dokument pozbawiony zostanie mocy.

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 3 kwietnia 1936. 1722

II. Nc. 485/35. Na wniosek Reginy Spira w Krakowie, ul. Jasna L. 10/19, zarządza się amortyzację dowodu zastawowego Nr. 50.07, wydanego przez Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie, dnia 1 lutego 1934 r. Reginie Hoffmann, na złożonych do depozytu lombardowego Nr. 50.07 sztuk 21 4% premjowej pożyczki dolarowej, zaopatrzonego datą płatności dnia 1 lutego 1934 r. z terminem płatności udzielonej pożyczki, dnia 1 sierpnia 1934 r. wzywa się posiadacza tego dowodu zastawowego, aby w przeciągu roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, dowód ten złożył w tut. Sądzie lub zgłosił do niego swe prawa, w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie tego terminu, dowód ten umorzonym zostanie i pozbawionym prawnego znaczenia.

Sąd Grodzki.
W Krakowie, dnia 9 grudnia 1935 r. 1721

I T 27/36. Na wniosek (Maurycego) Mozesa Kühnreicha kupca w Krakowie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: polisa Powszechnej Asekuracji w Trjeście (Assicurazioni Generali Trieste) Nr. 1.575.349 z daty Trjest dnia 21 sierpnia 1926 r. na sumę 32.400 zł. (6.000 dol.) płatna do rąk okaziciela.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Krakowie, 29 kwietnia 1936. 1720

T. 81/35. Fundacji Towarzystwa Pomocy Naukowej śp. Dra Maczki zaginęły kupony płatne od 30 czerwca 1936 do 31 grudnia 1942 od 4% listów zastawnych konwersyjnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Serja IV. Nr. 2896 na 500 zł., serja V. Nr. 2455, 2456, 2457, 2458 każdy na 100 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by do roku zgłosili swe prawa. Po tym terminie Sąd kupony umorzy.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 16 maja 1936. 1708

II Nc 629/36. Na wniosek Piotra Konopki w Borku Fałęckim nr. 16 wdraża się postępowanie celem umorzenia następujących weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do dni 60 od daty niniejszego edyktu to jest do dnia 30 czerwca 1936 zgłosił się w Sądzie i wykazał swe prawa, gdyż po bezskutecznym terminie weksle te uznane zostaną za niebyłe i pozbawione znaczenia prawnego. Oznaczenie weksli: Powyższe dwa blankiety wekslowe opiewały identycznie: dnia Na Zł. . . . . . zapłacę za ten . . . weksel na zlecenie, sumę . . . . Michał Lech, Regina Lechowa. Stempel na Zł. 1.50.

Sąd Grodzki.
W Krakowie, dnia 30 kwietnia 1936. 1728

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 76/36. Filip Charko, urodzony 26 listopada 1889 w Kamiennej Górze jako żołnierz b. armji austrjackiej zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś, o ile żyje, winien w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 30 kwietnia 1936. 1707

T. 24/36. Józef Ledwos urodzony w Pelkiniach dnia 9 marca 1893, syn Katarzyny, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służyć miał przy 34 pp. austr. obrony krajowej i miał zginąć w czasie walk w Karpatach. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 4 maja 1936. 1724

T. 27/36. Sender (zwany Aleksander) Katz urodzony w Sośnicy w 1865 roku i Mendel Herz (zwany Henryk) Katz urodzony w Sośnicy w 1862 roku, synowie Barucha Mozesa Katza i Rozalji Katz przed 40 laty wyjechali z Sośnicy w nieznanym kierunku i od 40 lat nie dają o sobie żadnej wiadomości. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Frankfurterowi w Przemyślu.

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 8 maja 1936. 1723

I T 52/35. Edykt. Józef Ludwik 2-ga im. Wałęga, syn Jakóba i Anny Więzik, urodzony 20 kwietnia 1883 w Szczyrku zamieszkały w Bystrej wyjechał do Ameryki w roku 1912 i zaginął od końca 1918 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 25 kwietnia 1936. 1695

I T 11/36. Edykt. Antoni Łysoń, syn Stanisława i Katarzyny Bargel urodzony 12 stycznia 1891 i zamieszkały w Rzykach jako żołnierz 56 pp. b. armji austr. zaginął na wojnie od końca 1915 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 kwietnia 1936. 1698

I T 13/36. Edykt. Jan Baklarz, syn Józefa i Marjanny z Komanów urodzony 21 maja 1901 i zamieszkały w Ponikwi jako żołnierz 51 strzelców kresowych zaginął na wojnie od lipca 1919 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 10 kwietnia 1936. 1697

I T 16/36. Edykt. Jan Micorek, syn Cyrjaka i Reginy Cebrat, urodzony 1 grudnia 1894 i zamieszkały w Gilowicach jako żołnierz 15 pp. b. armji austr. zaginął na wojnie od końca 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 kwietnia 1936. 1696

SPADKI.

A. 1088/32. Wezwanie nieznanych dziedziców Marja Kuta z Woli rzędzińskiej, uznana została za zmarłą, z oznaczeniem dnia 1 lutego 1930, jako dnia domniemanej śmierci. Nie pozostawiła ostatniej woli rozporządzenia. Niewiadomo czy pozostali dziedzice, z pochodzenia z ojca, Marji Kuta śp. Stanisława Kuty. Kuratorem spadku ustanawia Sąd Katarzynę z Kozłów Buckową z Woli rzędzińskiej. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku. Po upływie tego czasu wyda Sąd spadek tym osobom, które wykażą swe prawo.

Sąd Grodzki.
Tarnów, 6 kwietnia 1933. 1694

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.